Kuryer Poznański.

Nr. 9. Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 11 stycznia 1878.** Józef Żórawski. **Rok VII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 11 stycznia.

Po przejściu Moskali przez Bałkan pod dowództwem jenerała Hurki przez wąwoz etropolski, innego korpusu pod wodzą jenerała Karzow przez wąwoz Trojana, sforsował ostatecznie jenerał Radecki trzeci najważniejszy wąwoz, o który całe lato walczono, który tyle krwi obie strony nieprzyjacielskie kosztował, wąwoz Szypkę. Dnia 9 bm. wziął po nadzwyczaj zaciętéj walce wspomniony jenerał całą turecką armią broniącą Szypki, dowodzoną przez Ressla baszę, a składającą się z 41 batalionów, 10 bateryi i pułku kawaleryi do niewoli. Ks. Mirski zajął Kazanlyk, jenerał Skobielew wieś Szypkę. Nic zatém armii moskiewskiéj nie stoi na przeszkodzie, może się rozlać po całéj Rumelii i maszerować na Adryanopol, gdzie Turcy zapewne po raz ostatni pokuszą się stawić czoło, gdyby tymczasem zawieszenie broni nie przyszło do skutku. Siła jednak odporna Turcyi jest dzisiaj po stracie jeszcze jednéj armii złamaną zupełnie; dezorganizacya wojsk tureckich, uciekających wszędzie prawie na sam widok Moskali, jak najzupełniejsza, nie przedstawia najmniejszych widoków skutecznego oporu. Turcya musi koniecznie zawrzeć pokój, jeśli pomocy znikąd nie otrzyma, z tą tylko różnicą, że po zdobyciu ostatniéj zapory w Bałkanach Moskwa postawi niewątpliwie twardsze warunki rozejmu, jak to już telegram petersburgski wczorajszy zapowiada, że tak w Carogrodzie, jak i w Londynie liczyć się będą musieli z militarną sytuacyą, stworzoną przez armią rosyjską wskutek ostatnich stanowczyeh zwycięztw i korzyści.

Rokowania o zawieszenie broni już zawiązano. Do Polit. Corresp. donoszą z Bukaresztu wczoraj, że do głównéj kwatery moskiewskiéj, przeniesionéj 8 bm. do Łowczy, nadeszło zawiadomienie od tureckiego dowództwa, że jest upoważnione do rozpoczęcia układów, celem ustanowienia podstawy do rozejmu. Równocześnie oznajmiono, że przebywający w Tatar-Bazardzik muszir Mehemed Ali basza mianowany został pełnomocnikiem do przeprowadzenia układów. W. ks. Michał poświadczył odebranie notyfikacyi, o któréj prześle doniesienie do Petersburga. Mehemed Ali basza mianowany znowu naczelnym dowódzcą i obdarzony pełnomocnictwem do zawarcia rozejmu, brał udział 8 bm. w radzie ministeryalnéj, poczém wieczorem 9 wyjechał do armii rumelskiéj. Od niego zatém, jak pisze korespondent carogrodzki do Köln. Ztg, zależyć będzie, czy zawieszenie broni przyjdzie do skutku, gdyż zostawiono mu to zupełnie do decyzyi, gdy się przekona, że opór dalszy na polach walki jest niemożliwy. Raz tedy jeszcze spoczywają losy Turcyi w rękach Mehemeda Alego. Agence russe potwierdza, że Porta prosiła formalnie o rozejm i upoważniła Mehemeda Alego do układania się o warunki na europejskim teatrze wojny; co do osobistości, któraby prowadziła rokowania na azyatyckiéj widowni, nic jeszcze nie wiadomo. Co się zaś tyczy telegramów, mówi daléj Agence, rozgłaszanych przez rosyjskie i zagraniczne dzienniki, podług których Porta już przyjąć miała podstawy dla preliminaryów pokojowych, wiadomości te nie są prawdziwe, gdyż tureckiego pełnomocnika dopiero w głównéj kwaterze o nich zawiadomią; przyjęcie tych podstaw musi poprzedzić zawarcie rozejmu. Podług telegramu Presse z Stambułu 9 bm., Serwer basza zawiadomił ciało dyplomatyczne urzędownie, że Porta postanowiła prosić Rosyą wprost o zawieszenie broni i że Reouf basza, jako też jeden z członków rady wojennéj udadzą się natychmiast po nadejściu pomyślnéj odpowiedzi Rosyi do głównéj kwatery moskiewskiéj. Achmed Kaiserli basza z Ruszczuku, albo w jego zastępstwie Fazli basza z Rasgradu, przybędą także do głównéj kwatery. Jakie Moskwa postawi warunki rozejmu, czy zadowoli się zajętemi dotychczas stanowiskami, czy żądać będzie wydania kilku fortec bułgarskich, niewiadomo. Daily Telegraph donosi z Carogrodu, że w informowanych kołach nie spodziewają się, aby Rosya zatrzymaniem obecnych pozycyi zadowoliła się jako podstawą rozejmu. W każdym razie żądać będzie rękojmi, aby nieprzyjaciel nie miał czasu do nowych organizacyi wojsk i nie mógł rozejmu wyzyskać na swą korzyść. Zapewne Turcya zniewoloną będzie poddać się twardéj konieczności i przystać na wszystko. Również i co do warunków pokoju niewiadomo, do czego doprowadziły rokowania pomiędzy Londynem a Petersburgiem, czy i w jakiéj formie Europa wezwaną będzie do ich zatwierdzenia. Morning post wypowiada nadzieję, że warunki te przedłożone będą po zawarciu zawieszenia broni europejskiemu kongresowi.

Śmierć króla Wiktora Emanuela tak niespodziana i prawie nagła wywołała w całym świecie niemałe wrażenie. Wszystkie dzienniki święcą jego pamięć w artykułach, a podług stanowiska, jakie zajmują w dzisiejszéj olbrzymiéj walce Kościoła z liberalizmem, piszą albo dytyramby na cześć twórcy jedności włoskiéj, albo też oceniają go tak, jak się ze stanowiska prawdy historycznéj i sprawiedliwości oceniać powinno, jako narzędzie internacyonalnéj rewolucyi. Niemieckie przedewszystkiém dzienniki palą na jego cześć kadzidła. Dziwić się temu nie można, boć wiadomo każdemu, jaki ścisły pomiędzy włoskim a niemiec kim rządem i wspierającymi go w kulturkampfie niemieckimi liberałami panował stósunek. Ale jak Dziennik Poznański może chwalić zmarłego króla, „że żadnego z przyrzeczeń, czy to w uroczystéj, czy nie uroczystéj formie danych, nie złamał i nie przeniewierzył im się“, kiedy wszystkim wiadomo, że, pomijając już inne wiarołomstwa, pogwałcił konwencyą z Francyą i zajął Rzym, — tego nie rozumiemy. We Francyi wiadomość o śmierci Wiktora Emanuela głęboką w kołach politycznych wywołała sensacyą, a Gambetta ma podobno wezwać naród francuski do publicznéj owacyi. Journal off. mówiąc o śmierci, następującą czyni uwagę: „Ten nagły a tak bolesny wypadek nietylko we Włoszech obudzi powszechny i głęboki żal za królem, który tak ważne i wielkie w Europie zajmował stanowisko, lecz i we Francyi głęboko go uczują. Prezydent republiki wyraził już w imieniu narodu francuskiego kondolencyą i udział w smutku Włoch.“ Odkładając do przyszłego numeru obszerniejsze uwagi nasze o życiu i działalności zmarłego króla, nadmieniamy, że Wiktor Emanuel II urodził się 14go marca 1820 r. i po zrzeczeniu się tronu przez swego ojca Karóla Alberta objął rządy w królestwie Sardynii 23 marca 1849 r. Dnia 17 marca 1861 r. przyjął tytuł króla włoskiego. Z pierwszego małżeństwa z arcyksiężną Adelajdą, córką arcyksięcia Rainera, zmarłą 20 stycznia 1855, pozostawia czworo dzieci: księżnę Klotyldę, żonę ks. Napoleona; ks. Humberta, następcę tronu, ożenionego z Małgorzatą sabaudzką, córką księcia Genui; ks. Amadeusza i księżnę Pia, żonę króla portugalskiego.

Następcą jego na tronie proklamowano, jak już wczorajsze telegramy doniosły, księcia Humberta. Urodził on się 14 marca 1844, ożenił się 22 kwietnia 1868 z kuzynką swą ks. Małgorzatą, urodzoną 20 listopada 1851. Z małżeństwa tego pochodzi syn, teraźniejszy książę następca tronu Wiktor Emanuel, urodzony 11 listopada 1869. Gazzeta ufficiale doniosła jeszcze w środę późno w nocy, że ks. następca tronu jako król Humbert I wstąpił na tron i potwierdził ministerstwo pod prezydencyą Depretisa, ministrowie zaś złożyli przysięgę królowi. Król nowy wydał do narodu włoskiego następującą proklamacyą:

Największe nieszczęście spadło na nas niespodzianie: Króla Wiktora Emanuela, założyciela królestwa włoskiego i twórcę jego jedności, śmierć nam wydarła. Byłem świadkiem ostatniego jego tchnienia, które poświęcone było narodowi, jego ostatnich życzeń dla szczęścia narodu i jego ostatnich słów, które w sercu mem brzmieć ustawicznie będą. Trudno mi bardzo zwalczyć boleść, co mi obowiązek nakazuje. W téj chwili jedna tylko pozostaje nam pociecha, abyśmy się jego godnymi okazali; ja, wstępując w jego ślady, wy, trwając w tych cnotach obywatelskich, za których pomocą zdołał on spełnić trudne przedsięwzięcie i uczynił Włochy wielkiemi i zjednoczonemi. Wielkie przykłady jego przywiązania do Ojczyzny, miłości postępu, wierności dla wolnych instytucyi, jakie są dumą mego domu, naśladować będę. Jedyną moją ambicyą będzie zasłużyć sobie na miłość mego ludu. Włosi! Wasz pierwszy król umarł! Jego następca udowodni wam, że instytucye nie umierają. Bądźmy silni jednością i umocnijmy w téj godzinie wielkiéj boleści ową jedność, która zawsze zbawieniem była Włoch.

Proklamacya ta, jak biuro Wolffa donosi, przyjętą została wszędzie bardzo przychylnie. — Książe Amadeusz i ks. Carignan przybyli już do Rzymu i razem z królem Humbertem udali się do pokoju, gdzie zwłoki królewskie spoczywały, i 20 minut tamże bawili. Następnie przybyła téż królowa Małgorzata ostatni zmarłemu oddać hołd. — Król wezwał jenerała Cialdiniego i hr. Sclopis do Rzymu. Od wszystkich panujących w Europie i od prezydenta Mac Mahona nadeszły do króla telegramy, wyrażające najserdeczniejsze współczucie. W całych Włoszech szczery i głęboki widać smutek. — Ciało zmarłego króla będzie wystawione w Kwirynale przez piątek, sobotę i niedzielę; w poniedziałek będą przeniesione zwłoki z Kwirynału do jednéj z bazylik, gdzie w środę odprawią się egzekwie. — Rada ministrów postanowiła zwołać natychmiast parlament; król złoży w środę przysięgę na konstytucyą. — Prezydent senatu przybył już także do Rzymu, aby spisać akt o śmierci króla Wiktora Emanuela.

W obydwóch Izbach francuskich w Wersalu odbyły się wczoraj wybory biur prezydyalnych. W Izbie deputowanych wybrano ponownie marszałkiem Grevy'ego 335 głosami z 364. Wielu członków prawicy powtrzymało się od głosowania. W senacie obrano ks. Audiffret Pasquier 172 głosami przeciwko 61 białym karteczkom. Prawice powstrzymały się od głosowania. Ks. Audiffret wybór swój zawdzięcza stronnictwom republikańskim i grupie konstytucyjnéj. Ponownie także obrano dotychczasowych wiceprezydentów. Gontaut - Biron, kandydat pewnéj części prawicy przepadł. Senator Gavardie wniósł interpelacyą w sprawie wyborów municypalnych i przywrócenia do urzędu destytuowanych merów, gdyż popogwałcono przytém prawa. Interpelacya przyjdzie pod obrady w sobotę. — Usiłowania radykałów pousuwania z ważnych posad wojskowych konserwatywnych jenerałów nie są, jak się zdaje, daremne. Journ. off. ogłasza nominacyą jenerała Garnier na komendanta 8 korpusu armii w miejsce jenerała Ducrot, którego powołano zamiast jnnerała Borel na członka mieszanéj komisyi dla robót publicznych.

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Wczoraj odbyło się walne posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy licznem zebraniu członków, między którymi z przyjemnością widzieliśmy wielu obywateli wiejskich.

Po powołaniu na przewodniczącego p. radzcy Mottego, prezes Towarzystwa, p. Stanisław Koźmian, odczytał następujące sprawozdanie:

Noworoczne posiedzenie, jakiém jest dzisiejsze, zajmuje się głównie sprawozdaniem z administracyi, z dochodów i wydatków naszego Towarzystwa. W téj mierze osobna komisya zda tu szczegółowy rachunek. Zarządowi pozostaje tylko dołączyć krótką wzmiankę o biegu prac naukowych. Przy szczegółach, które w tym względzie wyłuszczą odnośni sekretarze czterech naszych Wydziałów, Zarząd winien jeszcze wymienić następujące:

Tom pierwszy Kodeksu Wielkopolskiego już wyszedł z druku. Hojnéj pomocy, jakiéj nam użyczył hr. Jan Działyński, podejmując znaczne koszta na druk i papier, należało się trwałe i publiczne uznanie. Zarząd przeto przypisał mu to dzieło w dedykacyi, w któréj zarazem przypomniał i podniósł zasługi ś. p. hr. Tytusa Działyńskiego, niegdyś prezesa naszego Towarzystwa. Druk następnego tomu, a ma ich być cztery, już się rozpoczął. Kasa nasza, która na odpisy dokumentow i korektę wydała dotąd z funduszu Norberta Bredkrajcza 1884 marek, tylko za korektę przy następnych tomach płacić będzie.

Komisya konkursowa dramatyczna ogłosiła swe sprawozdanie. Ponieważ z sumy przeznaczonéj na ten konkurs pozostało 900 marek, Zarząd obwieścił nowy konkurs na komedyą obyczajową, pod warunkami zaleconemi przez komisyą. Odległa data, to jest 1 października 1879, przed którą winny być nadesłane sztuki ubiegające się o nagrodę, każe się spodziewać znakomitszego plonu niż ostatni, który pod względem ilości przeszedł, ale pod względem wartości zawiódł nasze oczekiwanie. W oznaczeniu tak późnéj daty kierowała nami i ta uwaga, że dla prac komisyi najsposobniejszém jest półrocze zimowe, a 1 października bieżącego roku byłby zbyt krótkim terminem.

Ogłosiliśmy oraz konkurs na pracę historyczną, która, jeśli dokładnie wykonaną zostanie, rozświeci epokę bardzo ważnych wypadków w dziejach Słowiańszczyzny.

Druk Rocznika, spóźniony z powodu wymaganéj naprawy i dopełnienia artykułów w skład jego wejść mających, w tych dniach się rozpocznie.

Zamierzone wydanie Libri Beneficiorum Łaskiego napotkało na nieprzewidzianą trudność, zaczém pójść musi i dłuższa zwłoka. Pragnąc, aby to dzieło było zupełném, staraliśmy się o odpis téj jego części, która się odnosi do dekanatów odpadłych do Królestwa i w tamtejszych pozostaje archiwach. Dotąd nie udało się nam znaleść osoby, któréj zadanie to, jedynie na miejscu w Królestwie dokonaném być zdolne, mogłibyśmy poruczyć z zupełną pewnością, iż jak najdokładniéj spełnioném zostanie.

Stósunki nasze z Towarzystwami uczonemi pomnażają się i coraz ściślejszemi się stają. Na obchodzie czterechsetletniéj rocznicy założenia Wszechnicy Upsalskiéj reprezentował nas hr. Wawrz. Ruström, który tę uroczystość opisał i w pokaźnem wydaniu ogłosił, przypisując swą pracę naszemu Towarzystwu.

Wiadomość o wykopalisku Pawłowickiem, które dla dogodności obcych Towarzystw uczonych podał nasz konserwator w języku niemieckim obok polskiego, z ośmiu tablicami litografowanemi, nada niezawodnie wobec cudzoziemców większą jeszcze wagę naszym okazom archeologicznym, których gromadzenie, uporządkowanie a wreszcie i objaśnianie osobnemi pismami poczytać należy za niepoślednią zasługę naszemu konserwatorowi. Nowe nabytki nasze w tym oddziale sam bliżéj w swém sprawozdaniu opowie.

Zbiory nasze z każdym niemal dniem się powiększają. Jest nadzieja, że księgozbiór nasz otrzyma wkrótce znaczne pomnożenie. Zdarzały się takie przybytki jeszcze częściéj, gdyby miejsca na to usadowienie nie brakło. Mamy przecież niepłonną nadzieję, że niebawem niedostatkowi temu zaradzi ukończenie budowy muzealnego gmachu. W bieżącym roku ma się stać niezawodnie zadość życzeniom naszym w téj mierze. Zostawiając troskę o to jako i zasługę wyłącznie szlachetnym usiłowaniom i ofiarności szanownego wykonawcy życzeń najhojniejszego z naszych dardodawców, ś. p. hr. Seweryna Mielżyńskiego, Zarząd począł już przysposabiać i nabywać niezbędne sprzęty i przybory do należnego urządzenia wewnętrznego w muzealnym gmachu. Przyjął téż na roczną próbę pomocnika dla konserwatora z pensyą 200 talarów.

Tak więc, kiedy zbiory nasze i zasoby wzrastają, kiedy nadzieja ukończenia muzealnéj budowy zdaje się tak bliską spełnienia, główną troską i staraniem naszego Towarzystwa winno być, aby prace nasze naukowe odpowiednio się wzmagały. Obowiązkiem przeto jest Zarządu ciągle zalecać członkom nie tylko pilne uczęszczanie na posiedzenia wydziałowe, ale coraz większą skwapliwość w występowaniu na nich z pracami naukowemi. W tym względzie odzywamy się osobliwie do obywateli wiejskich, którzy tworzą główny zastęp naszego Stowarzyszenia, a przecież zbyt jeszcze rzadki biorą udział w posiedzeniach i rozprawach naszych. Wprawdzie, ciężkie czasy, mozolne zajęcia gospodarskie, sprawy publiczne, pochłaniają często nad możność czas i siły wielu gorliwszych obywateli, ale czyżby było zbytecznem żądanie, aby przynajmniéj raz do roku jakim odczytem, a choćby tylko przytomnością swoją zechcieli dodawać wsparcia jednemu członkom wyłączniéj poświęcającym się nauce i literaturze? Z drugiéj znowu strony nie słusznem wydaje się nam zarzut niekiedy dziś z ubocza powtarzany, jakoby umysłowość w Wielkopolsce strasznie się w ostatnich czasach obniżyła, prace naukowe ustały, a pole piśmiennicze zaległo ugorem, i to wtedy właśnie, kiedy w innych dzielnicach Polski coraz bujniejszém zakwita żniwem. Prawda, że w tych czasach przez śmierć utraciliśmy wielu znakomitych pracowników, prawda, że inni złamani wiekiem lub chorobą, rzadko się już teraz odzywają, ale wskazać jeszcze możemy na trudy i zabiegi pisarzów niemniéj licznych, w stósunku do ludności, niż w innych stronach ojczyzny naszéj, możemy wskazać na cenne wydawnictwa biblioteki Kórnickiéj, na druki dzieł arcyważnych dla historyi i literatury, które nie przestaje z naszego grodu rozsyłać najpierwszy z księgarzy polskich, na znaczną i coraz bardziéj zwiększającą się liczbę pism czasowych, wreście i na działalność naszego Towarzystwa. Zauważyć przytém należy, ilu to zdolnych nauczycieli i autorów zabrały nam i wciąż zabierają inne strony ojczyste, nic w zamian nam nie dając. Wychodźcom tym dr. Kętrzyński przez nadesłanie cennego artykułu do przyszłego naszego Rocznika daje piękny przykład i wskazówkę, że jeśli poświęcają swój czas i zdolności posługom dla dalszych braci, winniby w tenże sam co on sposób stwierdzać swą bliższą i nierozerwalną łączność z nami. Zarzuty jednak powyższe, acz niesprawiedliwe, wyjść mogą na korzyść naszę, skoro obywatele wiejscy z większą gorliwością, a młodzież po ukończeniu nauk z skwapliwszą chęcią zechcą nam dostarczać ochotników ku zastąpieniu dotkliwych ubytków i krzepienia u nas ruchu umysłowego.

Pamięci zmarłych w tym roku czynnych członków naszych, dr. Alfreda Żółtowskiego, Felicyana Sypniewskiego, ks. Stanisława Koźmiana, ks. kanonika Brzezińskiego, Bolesława Ponińskiego, ks. proboszcza

Tomickiego, oraz członków honorowych: dr. medycyny Dworzaczka i prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, raczcie panowie oddać należną cześć przez powstanie. Winniśmy także podobny hołd złożyć śp. Elżbiecie z Działowskich Wilksyckiéj, która w wspaniałomyślnych zamiarach swego zięcia i córki ś. p. hr. Sew. Mielżyńskich dla naszego Towarzystwa gorący zawsze brała udział.

Mocą paragrafu 26 naszéj ustawy, z przykrością Zarząd zmuszony został wykreślić członków tych, którzy przez trzy lata zaniechali uiścić się ze zwykłéj składki.

Nazwisk nowo wybranych członków przez Wydziały nie wymieniamy, gdyż jeszcze przez Zarząd potwierdzonymi nie zostali.

Zgromadzenie, przyjąwszy z zadowoleniem powyższe sprawozdanie, wysłuchało następnie referatów czterech wydziałów przez odnośnych sekretarzy odczytanych, z których przekonało się, jak gorliwie one w tem półroczu pracowały. W dalszym ciągu posiedzenia pan radzca Leon Chlebowski zdał rachunek z finansowego położenia Towarzystwa, a zgromadzenie udzieliło pokwitowanie. W tym przedmiocie zabierało głos wielu mówców, troskliwych o to, aby fundusze wystarczyły równie na uporządkowanie wewnętrzne gmachu muzealnego, jak na wzniesienie odpowiedniéj budowy od frontu. Wreszcie pan Feldmanowski zdał sprawę z nowych nabytków tak archeologicznych jak bibliotecznych, przy czém uczyniono wniosek, aby Zarząd wydał odezwę do obywateli wielkopolskich z prośbą, iżby przy odkrywanych wykopaliskach najprzód mieli wzgląd na nasze towarzystwo, a przedewszystkiém przed rozdzieleniem ich zawiadamiali konserwatora o swych odkryciach. Ku pomocy konserwatorów w urządzeniach wewnętrznych gmachu muzealnego wybrano kuratoryum, złożone z panów: Władysława Kosińskiego, Antoniego Krzyżanowskiego i rzecznika Jażdżewskiego. Hr. Józef Mielżyński, główny kurator całéj budowy, opisał następnie, o ile ona ukończoną już została, na jakie trudności natrafił, które zwłokę spowodowały i czego jeszcze nie dostaje. Zgromadzenie przekonało się, z jaką to ofiarnością i trudem zacny spadkobierca i wykonawca woli ś. p. hr. Seweryna Mielżyńskiego prowadzi to dzieło. Pod koniec posiedzenia polecono jeszcze Zarządowi, aby paragrafy, tyczące się wyboru członków, które okazały się w praktyce niedogodnemi, zmienił i pod sankcyą przyszłego walnego zebrania przedłożył. Dotychczasowéj komisyi rewizyjnéj złożono podziękowanie za jéj gorliwą i sumienną pracę a na rok przyszły wybrano do niéj panów: radzcę Chlebowskiego, Wł. Kosińskiego i Stefana Cegielskiego. Posiedzenie trwało od godziny szóstéj do wpół do dziesiątéj.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 9 stycznia.

† Z natury rzeczy przy każdém zawikłaniu na wschodzie Austrya powinnaby odegrać rolę pierwszorzędną. Tak bywało dawniéj a nawet w roku 1853, gdy pogróżka rządu tutejszego zmusiła wojska rosyjskie do cofnięcia się z księstw naddunajskich. Tymczasem w obecném przesileniu, które coraz wyraźniéj zagraża upadkiem Turcyi, Austrya pozostaje bierną, a chociaż raz po raz zjawiają się oznaki, wróżące nieco czynniejsze postępowanie, niebawem powracamy do dawniejszéj apatyi. Wyszczególnienie, jakiego doznał hr. Andrassy w dzień Nowego Roku, otrzymując order złotego runa, którego od dawna nie otrzymał żaden minister czynny, — bo hrabia Alfred Potocki i hr. Larisch nie jako ministrowie zostali mianowani rycerzami orderu złotego runa, — wyszczególnienie to zdaje się świadczyć, żd hr. Andrassy działa według pewnego planu i programu, który zupełnie odpowiada przekonaniom cesarza. Szkoda tylko, że program ten w tak głęboką pogrążony tajemniczość! Tymczasem niewtajemniczeni widzą tylko, że Moskwa coraz to zbliża się do Carogrodu, a Turcya coraz wyraźniéj utraca nie tylko siły wojenne, ale nadto zaczyna popadać w te rozpaczliwe waśnie domowe, które zawsze bywają wstępem do ostatecznych katastrof.

Przed kilku dniami wszystkie te dzienniki tutejsze i peszteńskie, które uchodzą jako inspirowane od rządu, powoływały się na Anglią, przewidywały czynne wystąpienie rządu londyńskiego i natrącały, że Austrya czeka tylko tego wystąpienia, aby wespół z Anglią bronić „interesów europejskich.“ Dziś znowu te same dzienniki z nie mniejszém zadowoleniem zaznaczają, że Anglia nie sprzeciwia się bynajmniéj bezpośrednim układom pomiędzy Turcyą a Rosyą i że tém samém staje na stanowisku rządu tutejszego! To ciągłe oglądanie się na Anglią tém niebezpieczniejsze, ponieważ rząd angielski naodwrót ciągle ogląda się na Austryą. Podczas tego oglądania się Turcya, na któréj zachowaniu przynajmniéj w przeszłym roku obu rządom wiele zależało, znika. Bułgarya północna już dziś „oczyszczona“ z Osmanów. Jenerałowie i działacze rosyjscy doskonale na tém rzemiośle się znają. Po zajęciu Sofii robota podobna zacznie się w południowéj Bułgaryi. Rzeczy zaszły już tak daleko, że w tych stronach nawet zwycięska wojna Anglii i Austryi przeciwko Rosyi nie zdołałaby przywrócić dawniejszéj socyalnéj przewagi żywiołu osmańskiego, na któréj jedynie opierała się tak zwana terytoryalna całość Turcyi.

Jakim więc sposobem hr. Andrassy powziął na rozwielmożnienie się wpływu moskiewskiego w Bułgaryi? Czy wyniesieniem którego z arcyksiążąt lub spokrewnionych książąt na tron bułgarski, czy zabraniem Bułgaryi? W każdym razie usunięcie wpływu moskiewskiego z krajów naddunajskich staje się coraz trudniejszém zadaniem. Zupełnie tak, jak hr. Andrassy w roku 1875 względem Turcyi, ks. Kaunic w zeszłym wieku przewidywał niebezpieczeństwa, jakie Austryi zagrażają z usadowienia się potęgi moskiewskiéj w Polsce. Aby niebezpieczeństwo to poniekąd zmniejszyć, wbrew dawniéj wypowiedzianym zasadom, wziął udział w rozbiorze. Z czasem okazało się, że Austrya byłaby postąpiła sobie nie tylko szlachetniéj, ale także dla siebie pożyteczniéj, gdyby, przyczyniając się do odrodzenia i wzmocnienia Polski, była sobie zapewniła naturalnego sprzymierzeńca przeciwko Moskwie. Ale pewne błędy są tego rodzaju, że się ciągle powtrzają. Dziś coraz bardziéj mnoży się liczba tych, którzy przewidują rozbiór Turcyi przy udziale Austryi. Jeszcze wprawdzie nie znamy żadnych wyraźnych podstaw ku takiemu przypuszczeniu. Ale przyznać trzeba, że staje się ono coraz naturalniejszém w miarę, jak wojska moskiewskie, rumuńskie i serbskie zbliżają się do Adryanopola a rząd tutejszy zachowuje uporczywe milczenie względem planów swoich.

Pojutrze zbierze się znowu po wakacyach świątecznych rada państwa. Na następném posiedzeniu mają się rozpocząć rozprawy nad rządowemi propozycyami ugodowemi. Wprawdzie już statut bankowy dostarczył powodu do jeneralnéj debaty nad ugodą austryacko-węgierską, jednakże obawiać się należy, że jeszcze raz trysną potężne strugi krasomówcze, aczkolwiek konieczność ułożenia czémprędzéj ugody z Węgrami nie powinna już dla nikogo być niejasną.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Od Bałkanów.** Zdumiewającą wiadomość z teatru wojny przyniósł nam dziś telegraf. Moskale opanowali przejścia bałkańskie w Szypce. Że to się stało, nic w tém nadzwyczajnego po sforsowaniu wąwozów etropolskich i Trajan; ale że przytem cała armia turecka, która przez pół roku trzymała w ręku wąwoz została wziętą w niewolę, to stanowi już objaw skrajnego niedołęztwa w naczelnéj komendzie tureckiéj. Na innem miejscu dzisiejszego numeru podajemy odnośne depesze, tu zapisując ostatecznie deprymujące wrażenie, jakie fakt ów wywołał. Po przejściu Moskali przez Bałkany wąwozami etropolskiemi i wąwozem trajańskim, szanse tureckie utrzymania Szypki znikły zupełnie; donoszono też już przed kilku dniami do Daily Telegraph, że Turcy wycofali się z Szypki, a Presse pod dniem 8 b. m. otrzymała wiadomość, jakoby odnośny korpus armii tureckiéj rozpoczął marsz odwrotowy do Jeni Zagry, skąd wojska skoncentrowane atakować miały pojedyńczo debuszujące z gór oddziały nieprzyjacielskie i gdzie miała być założoną główna kwatera serdar-ekrema. Jakoż opuszczenie Szypki było jedynie nakazanym krokiem przezorności, który mógł zachować cały korpus tam walczący dla następnéj linii obronnéj, a na naczelne dowództwo tureckie spada przez katastrofę w Szypce nowy ciężki zarzut samowolnego zmarnowania walecznych zastępów armii. Na razie niepodobna sprawdzić, czy w istocie część pewna korpusu Szypki odeszła już poprzednio do Jeni Zagry, oraz czy i o ile raport moskiewski mówiący o 41 batalionach i 10 bateryach wziętych w niewolę, mieści w sobie przesady; bądź co bądź, utrata znacznéj liczby niewolnika w Szypce jest faktem, który zdarzyć się może tylko w takiem zamięszaniu, jakie panuje obecnie w kierownictwie wojennem Turcyi. Zmiany naczelnego dowództwa nie są jeszcze stanowczo określone i wyjaśnione. Wiadomem tylko się staje, co było pierwszym powodem tak niespodziewanéj zmiany. Oto Sulejman oznajmił w Carogrodzie, że do obrony linii Bałkanu potrzebowałby co najmniéj 200 batalionów a nie mając ich, musi cofać się ku Adryanopolowi. Z drugiéj strony na usunięcie a raczéj degradacyą Sulejmna wpłynęły intrygi nieprzyjaciół jego na dworze sułtana. Sulejman oddawna już był w podejrzeniu sprzyjania Midhatowi baszy, co kamaryli dworskiéj wystarczało, aby uważać go za swego nieubłaganego wroga. Usunięcie Sulejmana zbiegło się też z rehabilitacyą naczelnika kamaryli, Mahmuda Damata baszy i niezawodnie było ustępstwem, zrobionem temu intrygantowi przez sułtana. Obecnie nie jest nawet wiadomem, kto jest naczelnym wodzem. Dzienniki i telegramy ogłosiły najprzód Reufa baszę serdar-ekremem, wczoraj zaś przyznano tę godność Mehemedowi Ali baszy. Dziś wreszcie nie wiele już zależy na tém, który z baszów tureckich piastuje naczelne dowództwo, gdyż żaden z nich niczego już militarnie dokazać nie zdoła. To też głównem zadaniem nowego wodza będzie, jak się zdaje, utorowanie zawieszenia broni, a do tego Reuf lub Mehemed basza jest niezawodnie odpowiedniejszym od Sulejmana.

Polit. Corresp. donosi świeżo z Carogrodu, że Sulejman został do stolicy powołany, ponieważ, jak utrzymują, Reuf basza położył odwołanie Sulejmana za warunek przyjęcia naczelnéj komendy.

Zresztą żadnych depesz z widowni wojny dziś nie otrzymujemy.

* **W parlamencie tureckim** posiedzenie zeszłego czwartku było nadzwyczaj burzliwe. Jeden z posłów chrześciańskich, deputowany ze Smyrny, Enim efendi wystąpił z piorunującą mową przeciwko rządowi. W zeszłym roku — mówił efendi — oświadczył nam rząd, że posiada do rozporządzenia 600,000 wyborowego żołnierza, a myśmy chętnie przyzwolili na potrzebne w tym kierunku wydatki. Atoli rząd złudził kraj i sułtana! Pytam się przeto, gdzie są owe 600,000 żołnierzy? Były serder ekrem, Abdul-Kerim basza wystósował w obronie swojéj pismo usprawiedliwiające, ale nikt nie zadaje sobie fatygi, aby to pismo choćby przeczytać. Żądam wyjaśnienia, co się stało z pieniędzmi, któreśmy na armią uchwalili? Któż jest odpowiedzialnym za nasze nieszczęścia w Azyi, gdzieśmy mieli wszystkiego 140 batalionów? Pytam się raz jeszcze: co się stało z naszemi pieniędzmi?! Żołnierze nasi są nieodziani i mrą z głodu! Czem się to dzieje?! Rząd przecież od dawnego czasu wiedział o przygotowaniach, jakie do wojny czyni Moskwa; czemuż sam także nie przedsięwziął odpowiednich środków! Któż tedy, pytam się, winien jest nieszczęściu naszemu, kto jest za nie odpowiedzialnym? (okrzyki: „pfuj! pfuj!“) Biedny kraj! biedny naród! (Brawo!) Daléj pytam się, dla czego wbrew woli Izby przedsięwzięto nieszczęśliwą ekspedycyą do Suchum-Kaleh, i jakiém prawem panowie carogrodzcy mięszają się do kierownictwa armii? Ich winą są degradacye serdar-ekremów i zamięszanie całe! Któż za to jest odpowiedzialnym? Jakże, nikt nie chce mówić?! Gdzież są ministrowie? Tak! nie mają odwagi przyjść tu, przed reprezentantów ludu! Dla czego w swoim czasie nie posłano pomocy do Plewny i do Azyi? Kto winien nieszczęściu naszemu? Zapewne, nikt! Ale naród nie może dłużéj cierpieć takiego postępowania (brawo!) Naród ma prawo oskarżyć tych wszystkich ludzi, którzy krew jego rozlewają i oskarży! Dziwna zaiste! Moskwa bez floty wyrządziła nam więcéj szkody, niż my jéj z naszą flotą. Jedném słowem, my, zastępcy ludu ciskamy rządowi zarzut winy całego nieszczęścia!

Mowa ta przyjętą została przez Izbę z wielkiém uznaniem.

O ranie Osmana baszy donosi petersburski Herold:

Osman basza ranny jest w lewą łydkę w ten sposób, że kula przeszła przez ciało, otarłszy się tylko po kości, lecz nie naruszywszy jej. Wobec starania lekarskiego, jakiém otoczony jest dzielny obrońca Plewny, spodziewać się należy, że rana za kilka tygodni zabliźniona już będzie.

W Bukareszcie rozweseliła świat polityczny nota p. Risticza, serbskiego ministra spraw zewnętrznych, w któréj pyta on rządu rumuńskiego, w jakim celu wojska rumuńskie oblegają Widyń i czy nie ukrywa się pod tém myśl zdobyczy i powiększenia terytoryum księstw. P. Kogolniczano miał odpowiedzieć kanclerzowi serbskiemu, jak żartobliwie nazywają w Bukareszcie p. Risticza, „że powinien się uspokoić, ponieważ nie jest w mocy rządu rumuńskiego, ani też nie należy do kompetencyi rządu serbskiego zmieniać kartę Turcyi.“ Pokazuje się ztąd, że nienajlepsza harmonia panuje między drobnymi sprzymierzeńcami, walczącymi przeciwko Turcyi, pod opieką Rosyi, a prawdopodobnie gabinet petersburgski będzie jednym, który potrafi skorzystać z tych zaściankowych zazdrości.

* **Z Czarnogóry.** Z Carogrodu telegrafują, że wedle nadeszłych tam wiadomości, wojska tureckie regularne i milicya pobiły Czarnogórców pod Spużem i Malisuri, zmusiwszy ich do odwrotu na Jenikioi.

* **Z Azyi.** Zródła petersburskie donoszą: Telegram oficyalny z Tyflisu pod datą 9 bm.: Po obsadzeniu wsi Ilidża koło Erzerumu przez wojska rosyjskie i po kilku rekonesansach, wykonanych w kierunku południowym z Ilidża, została zerwaną bezpośrednia komunikacya Erzerumu z Trapezuntem. Muktar basza znajduje się z małym oddziałem w Baiburt; Izmaił basza objął dowództwo w Erzerum.

NIEMCY.

* Berlin, 10 stycznia. Na onegdaj wieczór zapowiedzianém zostało posiedzenie frakcyi liberalno-narodowéj, na które otrzymali zaproszenia i członkowie parlamentu niemieckiego, tu zamieszkali. Sądzą powszechnie, że na posiedzeniu tém na tapiły poufne zwierzenia co do układów warcińskich. P. v. Bennigsen i naczelnicy téj frakcyi nie chcą podobno żadnego kroku na swą odpowiedzialność przedsięwziąść i dla tego postanowili rzekomo zasięgnąć rady całéj frakcyi. W pokoju prezydyalnym Izby poselskiéj odbyła się w tym samym dniu podczas posiedzenia krótka konferencya, w któréj udział brał marszałek v. Bennigsen, posłowie Lasker i Rickert, tudzież wicemarszałek parlamentu niemieckiego baron v. Stauffenberg. Po posiedzeniu udał się p. Bennigsen do ministra Friedenthala.

Wczoraj odbyła się pierwsza wielka recepcya u ambasadora tureckiego Saadullah beja. Wspaniałe lokale pałacu ambasady oświecone były jak najświetniéj, na każdym wschodzie ustawieni byli bogato przybrani służący. Ambasador, otoczony dwoma sekretarzami i pełnomocnikiem wojskowym, przyjmował towarzystwo w czerwonym salonie, w którym zawieszony jest obraz zmarłego sułtana Abdul Aziza. Gości cywilnych przedstawiał najwyższy mistrz ceremonii, hr. Stillfried, oficerów zaś major baron v. Rosenberg z pułku gwardyi kirysyerów. W towarzystwie znajdowali się pomiędzy innymi: angielski ambasador lord Odo Russel, belgijski poseł baron Nothomb szwedzki poseł baron v. Bildt, portugijski poseł hr. Rilvas, szwajcarski pułkownik Roth i wielu członków zagranicznych poselstw, daléj sekretarz stanu spraw zagranicznych v. Bülow, minister wojny jenerał v. Kameke, ministrowie dr. Friedenthal, dr. Falk, dr. Delbrück i jeneralny pocztmistrz dr. Stephan. Również licznie reprezentowani byli najwyżsi dostojnicy dworu tak cesarskiego jak i książąt krwi, tak samo i wyżsi oficerowie załogi berlińskiéj. Bufet zaopatrzony był w najwyśmienitsze potrawy i doskonałe wina, pomiędzy któremi figurowało i wino z wyspy Samos.

W sprawie przesilenia ministeryalnego piszą do Kölnische Ztg., że dziś coraz głośniéj mówią o tém, iż cesarz przy przyjmowaniu ministrów w dzień Nowego Roku miał się wyrazić, że od niedawna mówią wiele o nastąpić mających zmianach w ministerstwie, on jednakże, po rozmówieniu się z księciem Bismarckiem, zapewnić może, iż pogłoski te są nieuzasadnione. Orzeczenie to cesarskie odnosić się zapewne miało jedynie do najbliższego czasu.

Izba panów zbierze się w dniu 18 b. m., ażeby załatwić się nasamprzód z budżetem państwa i prawem o ograniczeniu sądów nadziemiańskich i ziemiańskich.

Do Frankfurter Ztg. piszą ztąd, że w kołach dobrze poinformowanych panuje zdanie, że w urzędzie obecnie znajdujący się ministrowie pruscy wniosą do rady związkowéj jako projekt zamierzony plan organizacyjny, który ma na celu ścisłejsze połączenie władz cesarstwa niemieckiego z administracyą pruską. Jeżeli rada związkowa i parlament na niego się zgodzą, dla którego liberalno-konserwatywna większość już naprzód ma być pozyskaną, natenczasby tyle razy wymieniani pp. v. Bennigsen i v. Forckenbeck wstąpili do służby cesarstwa niemieckiego odnośnie do służby pruskiéj.

Socyalni demokraci mają zamiar w tych dniach odbywać w okolicy Frankfurtu n. M. tłumne zgromadzenia ludowe, na których chcą protestować przeciwko polityce wschodniéj księcia kanclerza. Dziwnémby było, gdyby panowie ci nie mieli sobie poparzyć palców, gdyż wiadomo, że książę kanclerz znieść nie może, żeby ktoś się mięszał do jego polityki zagranicznéj, lecz jeżeli rząd chce zaprowadzić angielski system parlamentarny, natenczas musi też uznać angielskie zgromadzenia tłumów, na których zagraniczna polityka rządu bywa krytykowaną. Jeżeli się jednego nie chce, to nie należy też pragnąć i drugiego.

Jako termin zwołania parlamentu niemieckiego wymieniają dziś dzień 3 lutego. Sejm pruski obradować ma jeszcze cztery do pięciu tygodni, jeżeli poseł Lasker nie przejdzie ze swym wnioskiem o odroczenie prawa wykonawczego do reformy sądowéj do ukończenia sesyi parlamentu niemieckiego.

Izba poselska przekazała na dzisiejszém swém posiedzeniu wieczorném projekt do prawa, tyczący się protestanckiéj ordynacyi kościelnéj w Szlezwiku-Holsztynie i w Nassawii, komisyi, składać się mającéj z 14 członków, a projekt do prawa, tyczący się kradzieży drzewa i policyi polowéj i leśnéj, komisyi, złożonéj z 29 członków. Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro wieczorem.

Dwór cesarski przywdział na trzy tygodnie żałobę wskutek śmierci Wiktora Emanuela.

FRANCYA.

* Paryż, 9 stycznia. Temps donosił w tych dniach, że wszechnica katolicka w Paryżu zażądała od ministra oświaty, aby ją zaliczono do rzędu tak zwanéj instytucyi „publicznéj użyteczności,“ i że minister oświaty, spowodowany pomyślném sprawozdaniem rady państwa, przychylił się do tego żądania i przedłożył prezydentowi rzeczypospolitéj odnośny dekret do zatwierdzenia. Wiadomość ta wprawia we furyą organ pana Gambetty, nie mogący się zdobyć na tyle bezstronności, aby zakładowi katolickiemu przyznane być miały prawa korporacyjne, któreby wszechnica katolicka przez zaliczenie jéj do rzędu zakładów wyżéj wymienionych pozyskała. Nawymyślawszy się na katolicką wszechnicę paryską, która przez dwa lata istnienia swego nie miała szczęścia podobać się liberalnéj Républ. Fr., występuje dziennik ten z ostrą filipiką przeciwko radzie szkólnéj i radzie państwa, złożonéj, zdaniem jego, z nieprzyjaciół rzeczypospolitéj i z reakcyonistów i gani ministra oświecenia, pana Bardoux, za jego „naiwną“ powolność dla „sekty,“ która nie dawno temu popchnęła Francyą nad sam brzeg przepaści. Ze organ pana Gambetty pragnąłby z całego serca zniweczyć owoc długoletnich zabiegów katolików francuskich i nie tylko paryską, ale wogóle wszystkie wszechnice katolickie we Francyi zniweczyć, to dla nas nie nowina, sądzimy jednakże, iż powód do téj krucyaty jest tylko pozorny, i że pan Bardoux, zwolennik pana Waddingtona, bez napomnień Républ. Fr. nie okaże się zbyt skorym do uwzględnienia słusznych żądań ludności katolickiéj.

orrespondence Havas donosi, że a część deputowanych jest przeciwną po- ia w Izbie wypadków w Limoges, i że komitet 18 nie uchwalił w téj sprawie wnego. Rappel dowiaduje się, iż lewica owiła zaczekać i dać rządowi sposobność adzenia z własnéj inicyatywy zmian w ych stanowiskach wojskowych. Nam się iż lewica trąbi na odwrót i przekonawszy cała ta sprawa nie przedstawia widoków ienia wielkiéj korzyści, postanowiła odstą- zamiaru interpelowania rządu. Nawia- dodajemy, iż od kilku dni nadsyła senator dziennikowi bonapartystowskiemu Estaf- obszerne sprostowania, dotyczące rzeko- rewelacyi o zamiarach otoczenia marszał- ostatnich pięciu dniach przed utworze- obecnego gabinetu. Polemiki téj nie po- amy, gdyż nic pewnego z podanych w niéj gółów dowiedzieć się niepodobna.

Wczoraj rano zmarł, jak już donosiliśmy, arszy członek Izby deputowanych, Raspail, ał i stary rewolucyonista, który całe życie pirował i z całym światem toczył walkę, zony w roku 1794 z rodziców hołdujących rchicznemu kierunkowi, w młodym bard zo u odznaczył się świetnemi zdolnościami i aż mierci poświęcał się naukom przyrodniczym, ryi naturalnéj, botanice a mianowicie che- Z burzliwego jego żywota przypominamy ę chwilę, w któréj Raspail po swojemu dał d sympatyi swéj dla Polski; było to 15 maja 1848 roku. Uwięziony, przesie- ł aż do marca 1849 w twierdzy Vincennes; 2 kwietnia skazał go sąd przysięgłych na etnie więzienie, po którego odsiedzeniu udał do Belgii. W roku 1869 wybrany został aryżu do ciała prawodawczego i razem z Ro- fortem był twórcą stronnictwa nieprzejedna- h. W lutym 1876 wybrany został deputo- ym w departamencie Ujść Rodanu.

Wypadek wyborów do rad municypalnych, ciaż przynosi wielkie korzyści republikanom zwala dzisiaj już przewidywać, że w niektó- departamentach, reprezentowanych obecnie z konserwatywnych senatorów, wybrani będą rok zwolennicy lewicy, — to jednakże budzi nawet pomiędzy republikanami pewne obawy owodu sukcesu, jaki przy tychże wyborach ieśli radykali. Stronnictwo to zwyciężyło ielu większych i fabrycznych miastach, po- ierało do rad municypalnych ludzi najniebez- zniejszego kierunku i gotuje przeto obecnemu owi wielkie trudności.

Według dziennika Telegraph miano mar- kowi już przedłożyć dekrety dotyczące zmian mii, których tenże jednak podpisać nie chce; on nadto grozić ustąpieniem i tylko usił- zabiegom Dufaura udało się przeprowadzić nięcie Ducrota. Jak słychać, żąda podobno szałek rozwiązania komitetu 18. Według nnika National, złożony zostanie Ducrot owództwa 8 korpusu w Bourges w końcu tego odnia. Również spodziewają się usunięcia je- ała Douai w 6 korpusie, Bataille w 5, Bour- iego w 14. Według France, udało się za- kilka listów jenerała Ducrota, w których że stara się wybadać usposobienie oficerów ze łędu na zamach stanu (?!). — Hrabia St. lier, przyszły ambasador w Berlinie, uda się bm. na miejsce swego przeznaczenia. — Ce- ewicz wyraża się w liście przesłanym do bo- artystowskiego komitetu bardzo ostro o Mac honie i nazywa postępowanie jego „niego- im.“ Cesarzewicz wzywa do cierpliwości i do lczania orleanistów.

Według Echo Agricole był w r. b. re- tat sprzętu we Francyi następujący: liczba anych hektarów ziemi wzrosła z 6,633,000 7 milionów; sprzęt wynosił w roku 1877: 908,000 hektolitrów; w roku 1876: 93,355,000. się tyczy wagi, to sprzęt z roku 1877 ważył 233,860 centnarów. Z tego wypływa, że zboże b. jest gorsze od roku zeszłego.

WŁOCHY.

Rzym, 6 stycznia. Według wiadomości, czerpniętych z najbliższego otoczenia Ojca św., an zdrowia Jego Świątobliwości jest wielce po- eszającym; polepszenie jest widocznem, apetyt raca, kaszel ustaje, a siły wzmacniają się przez ęste przyjmowanie posilnego pokarmu. Prawdą t, że Ojciec św. dotychczas jeszcze z łóżka wstaje i że nie tak prędko jeszcze spodzie- ć się tego będzie można, atoli ciągłe pozosta- nie w łóżku nie osłabia go, owszém przyspie- gojenie się rany w nodze, któréj kuracya ełnie normalnie postępuje. Natomiast niższe ści ciała są jeszcze dotychczas bez władzy, hociaż lekarze mają nadzieję, że z polepsze- n zdrowia i ta słabość powoli ustanie, to je- kże obawy niezupełnie usuniętemi zostały. ociaż Ojciec św. mógłby się dyspensować i od- wiać mszę św. w łóżku, jak to i Biskupom, żką niemocą złożonym, jest dozwolone, to je- akże nie uczynił tego; od kilku tygodni Ofia- najświętszéj nie sprawował, gdyż lekarze dzą mu zachować jak największy spokój i uni- ć wszelkiego natężenia. W pokoju, przytyka- ym do sypialni Ojca św., urządzają codzien- e ołtarz, przy którym kapłan mszą św. odpra- a, tak iż go Papież widzieć może; podczas j mszy św. komunikuje się Ojciec św. codzien- e. Następnie przychodzą lekarze i chirurgo- ie, by zdjąć bandaże z rany i założyć świeże, dość duż czasu zabiera, później przewożą apieża na łóżku, opatrzonym kółkami, do pry- watnéj biblioteki, gdzie przyjmuje Kardynałów i gdzie mu Prałaci i przełożeni różnych dykasteryi ważniejsze przedkładają sprawy, i to tylko po większéj części takie, które absolutnie wymagają decyzyi Ojca św. Jeżeli dzień jest pogodny i piękny, pozostaje Ojciec św. w bibliotece aż do godziny czwartéj, siedząc w łóżku zupełnie jak w krześle; w téj pozycyi też przyjmuje wieczorem według dawnego zwyczaju dostojników z najbliższego otoczenia swego. Jest nadzieja, że niezadługo zdrowie Piusa IX do tyla się wzmocni, iż znów będzie mógł wiernym udzielać posłuchania. — Kiedy Papieże przez lat 70 rezydowali w Awinionie, Rzym opustoszał zupełnie, nie liczył więcéj nad 5,000 mieszkańców. Ze i dziś zastąpiłoby to samo, gdyby Stolica św. nie miała się znajdować w wiecznem mieście, tego dowodzi obecnie dłuższa choroba Ojca św. Jeszcze nigdy nie było w Rzymie tak mało cudzoziemców, jak téj zimy, gdyż wiele bardzo osób wstrzymuje się z przybyciem do Rzymu, nie mając nadziei, iż Ojca św. zobaczyć będą mogły. Hotele stoją pustkami, kupcy skarżą się i biadają, najwięcéj zaś cierpi uboga ludność stolicy, a niezadowolenie jéj wzrasta témbardziéj, iż rząd powołał do rozpoczętych niedawno robót fortyfikacyjnych robotników z Toskanii i Lombardyi, z wykluczeniem ludności rzymskiéj.

Z różnych stron katolickiego świata nadchodzą do Watykanu od Kościołów i korporacyi podziękowania za dary, które Ojciec św. przesłał był tymże kościołom i korporacyom z upomin ków otrzymanych w 50 rocznicę swego biskupstwa; podziękowania te, zebrane w jeden olbrzymi tom, złożone będą w sali mieszczącéj w sobie wszystkie adresy nadesłane Ojcu św. z całego świata, z powodu téjże uroczystości.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 10 stycznia. Dziś po południu miał Borthwick w Saint James Hall mowę o kwestyi wschodniéj wobec licznego zgromadzenia, pomiędzy którém i wiele dam się znajdowało. Przewodniczącym był książę Sutherland. Pomiędzy zebranymi znajdował się książę Teck, hrabiowie Abergaventy, Charlemont, Karól Russel, Henryk Wolff, i inni członkowie Izby niższéj, kilku członków Izby wyższéj i sekretarz prywatny Beanconsfielda, Montagne Corry. Mowa Borthwicka była anty-moskiewska. Mówca zakończył ją wypowiadając, że obowiązkiem jest rządu poczynić kroki, ażeby wszelkich interesów angielskich, któreby mogły być zagrożone, módz bronić. — Książę Sutherland dziękował Borthwickowi i krytykował czynności dyplomacyi moskiewskiéj jak najostrzéj, przyczém oświadczył, że Gladstone i Ignatiew są najgłówniejszymi ajentami moskiewskiemi. Mniemał, że gdyby rząd przez opozycyą nie był powstrzymywany w działaniu stanowczém, nigdyby Porcie zagranica wojny nie była wydała.

Carogród, 10 stycznia. W Izbie domagało się kilku mówców reform sądownictwa i administracyi. Komisarz rządowy zakomunikował pod względem projektów do prawa o żandarmeryi i sądach, że są już wykończone i wkrótce przedłożonemi zostaną. — Dowódzca Ruszczuku telegrafuje: Załoga nie odpowiadała wczoraj na ogień nieprzyjacielski od strony wodnéj, ponieważ rozpowszechnioną była wieść, że zawarte zostało zawieszenie broni. Moskiewski dowódzca odpowiedział domagającemu się wyjaśnienia parlamentarzowi tureckiemu, że nie odebrał żadnych instrukcyi. — Rosyjska jazda i piechota wykonały demonstracye przeciwko różnym miejscowościom Kazania. — Milicye Przysztyny pobiły Serbów pod Bolosch. O Szypce nie ogłoszono nic urzędownie.

Wiedeń, 10 stycznia, Tageblatt donosi z Belgradu: Wczoraj zdobyli Serbi przy wielkich stratach reduty pod Viniką. — Belimarkowic wkroczył dnia 6 bm. do Sofii.

Rzym, 10 stycznia. Parlament zwołany jest na dzień 16 bm. Gazeta urzędowa ogłasza telegramy kondolencyjne z powodu śmierci króla nadeszłe z kraju i zagranicy.

Madryt, 10 stycznia. Posada Herrera wybrany został prezydentem Izby deputowanych, Barnazalena prezydentem senatu.

Waszyngton, 10 stycznia. Dziś zebrał się kongres Stanów Zjednoczonych.

Listy z Rzymu.

IV.

22 listopada 1877.

Najznaczniejsza i najsławniejsza co do wartości galerya obrazów znajduje się w Florencyi a jest nią galerya degli Uffizi. Rzym jednak posiada daleko większą ich illość, bodaj nie największą ze wszystkich miast całego świata.

Trzy galerye są publiczne i codziennie zwiedzane być mogą: jest to Pinakoteka na Watykanie, pałac konserwatorów na Kapitolu i Akademia św. Łukasza.

Inne galerye są własnością prywatną książąt rzymskich i są otwarte jedne z nich codziennie, inne dwa lub trzy razy na tydzień. Wymienię Ci ich nazwiska w alfabetycznym porządku: Villa Albani, Palazzo Barberini, Borghese, Colonna, Corsini, Doria, Farnese, Rospigliosi i Spada.

Wczoraj w środę otwarty był pałac Rospigliosi i Borghese; ponieważ ostatni najbliżéj nam leżał, poszliśmy do niego. Pałac sam ogromnych rozmiarów, zbudowany w czworobok, obejmuje w środku dziedziniec albo raczéj ogród. Na samym wstępie do dziedzińca podpaść Ci muszą ogromne granitowe doryckie słupy, tworzące w około kolumnadę, jest ich wszystkich 96, połowa z nich znajduje się na dole, druga połowa na pierwszém piętrze. Pod kolumnadą stoją trzy starożytne kolosalne statuy: dwie muzy i Apollo Musagetes pod koniec zaś prawego ganku fragment z konia spadającéj Amazonki, pochodzący, jak utrzymują znawcy, ze szkoły greckiéj, na jakie 400 lat przed Chrystusem.

Po lewéj stronie kolumnady wchodzi się do galeryi obejmującéj trzynaście salonów; w każdym nieomal kopiujący artyści.

W drugiéj sali zatrzymałem się dłużéj przed obrazem przedstawiającym „Złożenie do grobu Zbawiciela naszego“ p. Rafaela. Obraz ten malował Rafael w Perugii dla księżnéj Atalanty Baglioni, któréj syn padł ofiarą wybuchłéj tam rewolucyi przeciw panującemu domowi Baglionów i skonał w objęciach swéj matki. Franciszkanie tameczni sprzedali go w roku 1607 Papieżowi Pawłowi V. Borghese, przez którego dostał się do galeryi. Obraz ten jest prześliczny, tak pod względem kolorytu, jak wyrazu i naturalności w ruchach wszystkich figur i dziwnie kontrastuje ze „Zdjęciem z krzyża“ w téj saméj sali zawieszonem przez Garofala, również pięknem w kolorycie, również porywającem, ale zbyt teatralném i przesadzoném w ruchach.

Z obrazów trzeciéj sali wspomnę Ci tylko o jednem. Jest to Danaë przez sławnego Correggio, przedstawiona w chwili, w któréj przyjmuje złotym deszczem padającego Jowisza. Przypomnę Ci, że Danaë była córką Eurydyki i Akrisiosa, co panował w Argos. O córce téj przepowiedziano ojcu, że powije syna, który go zamorduje. Obawiając się spełnienia wyroczni, nie tylko nie wydał za mąż, ale nadto ukrył ją przed światem w lochach podziemnych. Jowisz jednak pokochał piękną i młodą Danaę i odwiedził ją w więzieniu w postaci złotego deszczu. W téj chwili przedstawia nam ją Correggio.

Obraz ten bardzo często widzisz tu w kopiach, a jeszcze częściéj dwa śliczne amorki na tym samym obrazie się znajdujące, ostrzeniem strzał zatrudnione.

W piątéj sali Diana z Nimfami p. Domenichina. Jest to obraz wielkich rozmiarów, przedstawiający nimfy z łuków do celu strzelające, pomiędzy które Diana rozdziela nagrody; figury z wielką naturalnością są uchwycone i pełne życia; obraz ten jest podług znawców jednym z najznaczniejszych utworów artysty.

Siódma sala, Stanza degli specchi, nazwana tak od zwierciadeł, któremi wszystkie cztery ściany są wyłożone. Wyobraź sobie, że wszystkie te zwierciadła pokryte są olejnemi malowidłami, przedstawiającemi wieńce z najrozmaitszych złożone kwiatów a w śród tych amorki. Autorem tych wieńców jest Mario dei Fiori, którego nazwaną jest tu jedna z ulic. Dziwny to pomysł te malowidła: lecz jeśli się im bliżéj przypatrzysz, dopatrzysz się, że szyby te zwierciadlane z mniejszych i większych nieregularnych są złożone kawałków, zdaje się, że popękały, lub umyślnie z potłuczonych zwierciadeł poskładane były. Ostatnie przypuszczenie jest podobno prawdziwe: Mario dei Fiori pokrył spojone ze sobą brzegi kwiatami, Ciroferri zaś amorkami. Na środku sali ogromny stoi stół, którego płyta mozajkową robotą z rozmaitych marmurów i kosztownych jest złożoną kamieni.

W dziewiątéj sali znajdują się pod szkłem trzy freski Rafaela, przeniesione tu dotąd z willi jego, która stała w parku willi Borghesa i zburzoną została wskutek wypadków wojennych w roku 1849. Wyobrażają one ślub Aleksandra Wielkiego z Roksaną, ślub Vertumnusa z Pomoną i strzelanie do celu bożków (Bersaglio dei Dei). Freski sztucznie zdjęte ze ściany i przylepione na płótno, w ramach pod szkłem przechowane są potomności.

W dziesiątéj sali „Wyposażenie, albo jeśli chcesz — Zbrojenie Amora p. Tiziana. Jednemu z Amorków zawięzuje Venus oczy, Gracye przynoszą strzały i łuk, inny Amorek wsparty na ramieniu matki napiera się, by także i jego na nową wysłała wycieczkę.

Sala dwunasta zajęta cała obrazami szkoły niderlandzkiéj i niemieckiéj; widzisz tu Van Dyck'a „Złożenie do grobu,“ po tém niektóre utwory Dürera, Holbeina, Rembrandta, a nawet i tyle z galeryi drezdeńskiéj znanego Ci Łukasza Cranaeha. Przypominasz sobie długie nogi Adama i Ewy, wogóle wszystkich jego utworów? I to Venus jego z długim kadłubem na długich stoi nogach i pastwi się widokiem Amorka, opadniętego przez pszczoły. Koloryt dobry, ale o anatomii i proporcyach ciała ludzkiego nie miał on wyobrażenia. Biograf jego Chr. Schuchardt, opowiada nam, że majster Cranach zajmował się nietylko malowaniem obrazów, ale nawet tynkowaniem ścian i dachów, daléj był pozłotnikiem, handlarzem papieru, księgarzem i aptekarzem. Wszystkie nieomal galerye Europy posiadają jego utwory a Schuchardt jest zdania, że większą część obrazów, co pod jego nazwiskiem w świecie kursują, malowali w tuzinkowy sposób jego czeladnicy, zkąd téż pochodzi, że jedna i ta sama kompozycya w kilku od razu znajduje się galeryach. Adam i Ewa znajdują się równocześnie w Dreznie i w galeryi degli Uffizi w Florencyi, Venus zaś z amorkiem i pszczołami tu w Rzymie w pałacu Borghese i równocześnie w muzeum berlińskiém; któraż z tych galeryi prawdziwego posiada Cranacha?

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Królewskiemu budowniczemu powiatowemu Emilowi Bauer dozwolono przenieść się z Wyrzyska do Nakła.

* **W teatrze** grano wczoraj, obok dwóch powtarzanych już jednoaktówek, po raz pierwszy komedyjkę w jednym akcie przez Bartelsa p. t. Goście. Farsa to bez większéj wartości, ale napisana nie bez humoru a dzięki jednéj postaci rosyjskiego rotmistrza od huzarów, którego wybornie odegrał p. Skirmunt, zabawna do syta. Nieliczna publiczność ubawiła się téż doskonale. Wogóle przedstawienie poszło gładko. Obok rotmistrza z wyszczególnieniem podnieść należy pełną humoru grę p. Siedleckiéj w roli przesadnéj i pretensyonalnéj a podżyłéj już wdówki, pani Szwendalskiéj. Dobrym był także p. Jaśkiewicz w roli gapowatego Kandyda, skończonego „idejoty“ — jak mówi pewna „znakomita“ artystka sceny poznańskiéj — i pan Roman (wierszopis Alfons). — Dwie inne sztuczki: Fałszywe blaski i Czuła struna wypadły także dobrze.

Gorysława, tragedya Juliana z Poradowa, odznaczona na zeszłorocznym konkursie poznańskim, graną będzie drugi raz w nadchodzącą niedzielę. Po tem przedstawieniu umieścimy obszerniejsze sprawozdanie.

* **Zwracamy uwagę** członków Towarzystwa Przemysłowego na dzisiejszy anons dyrekcyi tegoż Towarzystwa o odbyć się mającem Walném Zebraniu w dniu 14 b. m., to jest w poniedziałek wieczorem o godzinie 8méj. Liczny udział jest pożądany.

* **Budowniczy powiatowy Wolff** z Rawicza, przeznaczony na prowincyonalnego radzcę budowlowego, przybył tu i już nowy swój urząd objął. Sprawy powiatowych urzędników budowlowych załatwiane będą tymczasowo przez król. budowniczych powiatowych, obsadzanie jednakże prowincyonalnymi inspektorami budowlowymi posad w pojedyńczych powiatach rozpocząć się ma już od 1 kwietnia r. b.

* **Zawieszone** przeniesienie biur prowincyonalno-stanowéj administracyi żwirówek do gmachu Starego Ziemstwa nie mogło się odbyć, ponieważ lokale, przez dyrekcyą Ziemstwa na cel ten przeznaczone, były za szczupłe. Translokacya zatém pomienionych biur nastąpi dopiero po całkowitém zwinięciu Starego Ziemstwa.

* **Celem sprzedaży** starego gmachu więziennego, który ma być rozebrany, odbył się onegdaj termin, na który przybyło w ogóle ośm osób, lecz z tych trzy tylko licytowały. Nasamprzód podawano oferty na wszystkie pięć budynków razem i przy tém doszła najwyższa oferta do 500 marek, poczém na każdy z nich osobno, przyczém ogólna suma licytacyjna wynosiła 1490 marek. Najwyższą ofertę przy wszystkich budynkach podał p. Rogoziński, jeden z tutejszych właścicieli domów. Przybicie zależy od ministra sprawiedliwości. Nadmienić jeszcze należy, że materyał z fundamentów nie będzie należał do przedsiębiorcy, jakkolwiek obowiązkiem jest tegoż je rozebrać.

* **Szewc pewien** na Śródce wpadł przed kilku dniami, uzbrojony w siekierę, do pomieszkania innego szewca, w tym samym domu zamieszkałego, odgrażając się, że go zabije.

* **Nowe więzienie dla wojskowych** ma być wzniesioném w tym roku na placu naprzeciwko fortu Grollmann (fort Wildecki), przy końcu ulicy M. Rycerskiéj, w pobliżu lodowni Huggera. — Również wybudowane być mają w pobliżu Bartholdowa koszary dla pułku piechoty.

* **Mocno przykręcone lampy** petrolejowe, które często zostawia się zapalone przez całą noc wydają czad bardzo szkodliwy na zdrowie. Swieżo przypłaciły w Berlinie dwie osoby życiem tę nieostrożność.

* **Codzienne czyszczenie ulic**, placów publicznych, promenad i t. p. ma być poruczone na czas od 1 kwietnia r. b. do ostatniego dnia marca 1879 r. najmniéj żądającemu. W tym celu wyznaczony został termin na piątek dnia 18 bm. na 12 godzinę w południe w sali posiedzeń magistratu, gdzie i w izbie nr. 14 warunki przejrzane być mogą.

* **Mierzwa** z miejskiéj masztalarni ma na czas od 1 kwietnia r. b. do ostatniego dnia czerwca 1879 r. najwięcéj dającemu być wydzierżawioną. Wedle obwieszczenia magistratu z dnia 9 b. m. wyznaczony został w tym celu termin licytacyjny na czwartek dnia 17 b. m. na 12 godzinę w południe w sali posiedzeń magistratu. Warunki przejrzeć można w izbie nr. 14 na Ratuszu.

* **Do ministra spraw wewnętrznych** wnoszono w nowszym czasie ponownie, ażeby przeciwko urzędnikowi komunalnemu wyprowadzone postępowanie dyscyplinarne znoszoném było w tym przypadku, jeżeli oskarżony urząd komunalny złożył w czasie śledztwa a reprezentacya gminna abdykacyą tę przyjęła. Minister rozporządził na to, że podobne wnioski ściśle wpierw zbadane być powinny, czy téż interes publiczny nie wymaga dalszego prowadzenia śledztwa; dziać się to przedewszystkiém powinno w przypadkach, w których obżałowani dopuścili się ciężkich przekroczeń przeciwko obowiązkom służbowym. Urzędnik bowiem taki mógłby przez umorzenie śledztwa dyscyplinarnego, na mocy swego wystąpienia beznagannego ze służby komunalnéj, otrzymać inną posadę.

* **Na cytadeli Winiarach** zapadają żołnierze od czasu do czasu na tyfus. Komendantura i władze wojskowe sanitarne dochodziły — jak donosi Posener Ztg. — skrzętnie powodów téj epidemii. Wodę do picia rozbierano chemicznie; studnie z niecałkiem zdrową wodą zamknięto; wychodki w przeszłém lecie z wielkim kosztem przebudowano i ciągle bacznie baczano na to, żeby żołnierze mieli zdrowy pokarm, A pomimo to tyfus dość często się pokazuje pomiędzy rekrutami; dotąd był on w 4 przypadkach śmiertelny. Liczba chorych na epidemią tę wynosi wogóle 59, czyli na kompanią mniéj więcéj po 6 ludzi.

* **Na Śródce**, która, jak wiadomo należy do wewnętrznego promienia fortecznego pozwoliła komendantura po raz pierwszy wznieść stajnią murowaną. Zdawaćby się powinno, że przez wybudowanie wysuniętych fortów uciążliwości, jakim obecnie podlegają właściciele gruntów na Chwaliszewie i Śródce, usuniętemi będą.

* **Królewska rejencya** proponowała miastu Żnin, ażeby w jeziorach, do niego należących, dozwoloném było rządowi założyć stacyą rozpłodową ryb.

* **W pobliżu Swarzędza** napadnięto znowu wczorajszéj nocy pocztę, jadącą do Kostrzyna, i skradziono kilka paczek.

* **Dobra księży Filipinów**, będące pod zarządem komisarza królewskiego p. Perkuhn, wypuszczone zostały, jak się dowiaduje Dziennik Pozn., w dzierżawę dawniejszym zarządzcom pojedyńczych folwarków, wszystkim Polakom.

* **Pod Wolsztynem** spalił się w nocy z dnia 7 na 8 b. m. młyn młynarza Hein'a z wszystkiemi zapasami w zbożu i mące. Straty są znaczne a ogień, jak się zdaje, był podłożony.

* **O sprawie**, niżéj opisanéj, otrzymaliśmy już byli kilka doniesień, od których ogłoszenia się jednakże wstrzymaliśmy, nie chcąc przesadzone może wieści rozgłaszać. Dziś jednakże, kiedy to samo powtarza nam całkiem wiarogodny korespondent i nazwiskiem swém doniesienie to stwierdza, milczeć dłużéj nie możemy. Korespondent nasz pisze:

Po powiecie wągrowieckim tułał się dotąd gimnazyasta Miniewski z Dubina, opatrzony świadectwem z wyższéj prymy gimnazyum ś. M. Magdaleny w Poznaniu z r. 1875 i świadectwem ubóstwa ks. proboszcza Klajnera z Dubina, żebrząc po dworach polskich, a zwłaszcza u księży na egzamin, który jako extraneusz na Wielkanoc zamyśla składać. Wszystko to mogło być prawdą, zwłaszcza że świadectwa ją stwierdzały (choć i takowe łatwo mogły być fałszywe), ale gdy ów rzekomy prymaner, spiknąwszy się z owym osławionym nauczycielem K. w Ł., już od tygodnia po szynkowniach bankietuje i nocne odprawia wycieczki do nauczycieli sąsiednich na zabawy pod przybranym tytułem doktora z uniwersytetu w Hali, trzeba wnosić, że osobistość ta jest podejrzana i dla tego publiczność przed nią się przestrzega.

* **W Bydgoszczy i okolicy** tego miasta samobójstwa coraz częściéj się powtarzają. Już znowu świeżo znaleziono trupa męzkiego w pobliskim lesie z roztrzaskaną wystrzałem z rowolweru głową. Kim jest ów nieznajomy dotąd nie wypośrodkowano. — Również i w Środzie powiesił się na ramie od okna w dniu 8 b. m. wieczorem młody i porządny wyrobnik, podobno z powodu niesnasek z swą żoną, którą w ten sposób wraz z dzieckiem osierocił.

* **W Zelgoszczy** pod Starogardem, w Prusach Zachodnich, zabity został w dzień Nowego Roku handlarz G. przez gospodarza M., któremu kapitalista K. pomagał. kiedy z karczmy do domu powracał. Pomiędzy G. i M. zachodziły różne procesa graniczne. Prokurator Starogardzki d. 3 b. m. zjechał na miejsce zbrodni i kazał zbrodniarzy aresztować i do sądu starogardzkiego odstawić.

* **W miejsce** zmarłego dyrektora Ziemstwa zachodnio-pruskiego (obwód pilski) Adolfa v. Zychliński wybrano dotychczasowego radzcę Ziemstwa tegoż obwodu, właściciela dóbr v. Leipziger z Pietrunki, w powiecie chodzieskim.

* **Z Westfalii** donoszą o zatrudnionych tamże robotnikach Polakach Pielgrzymowi co następuje: W Essen i okolicy znajduje się około 2000 Polaków z naszych stron Polski po części samotnych, przybyłych tu w celu znalezienia chleba. Lecz i tu pożal się Boże! Polaka, jeżeli przyjmą, to dadzą mu najgorszą robotę, a lżejsze i korzystniejsze to biorą sobie Niemcy. Tysiące bez chleba i zarobku, a wielu z biedy i nędzy kończy w obczyznie. Pomiędzy innymi padł ofiarą podobną Szymon Bardzikowski z Królewskiéj Huty, a także i jego żona przed dwoma tygodniami, a pozostało dwoje małych dziatek. Przestrzegam więc i proszę, niech każdy dziś trzyma się pracy, gdzie ją ma, gdyż na dalsze strony, które są dziś tak przepełnione, liczyć nie można.

* **Pamiętniki hr. Platerowéj.** Zmarła niedawno Karolina z Bauerów hr. Władysławowa Platerowa, aktorka, żona morganatyczna księcia Leopolda koburskiego, późniejszego króla Belgów, znowu aktorka i żona hrabiego polskiego, zostawiła pamiętniki, opisujące przygody w wielkim pańskim i małym teatralnym świecie. Mąż zmarłéj założył w Gazecie Augsburgskiéj protest publiczny przeciwko ogłoszeniu tych pamiętników. Obecnie jednak St. Petersburger Herold, powołując się na dokument wydany w r. 1874 literatowi wiedeńskiemu Arnoldowi Wellnerowi przez hrabinę Platerową, przyznający mu w razie jéj śmierci prawo do wszystkich jéj rękopismów pośmiertnych, zapowiada drukowanie tych pamiętników w fejletonie i zastrzega sobie wyłączne prawo do nich w państwie rosyjskiém.

* **Magik nadworny.** Bawiący obecnie w Peszcie eskamoter Bellachini podpisuje się „nadworny magik JMości cesarza niemieckiego.“ Zapytany w pewném towarzystwie, jakim sposobem zdobył sobie ten tytuł, dał następującą odpowiedź: Za pobytu mego w Berlinie pewnego dnia powołany zostałem do pałacu cesarskiego na wieczorek, gdzie cesarz przywitał mię słowy: „No, mości Bellachini, pokaż nam pan jakie porządne czarnoksięstwo! Wydobyłem z kieszeni przybory do pisania i złożywszy je na stoliku, prosiłem cesarza, ażeby raczył umaczać pióro w kałamarzu i napisać niém słów parę. Prośbie mojéj stało się zadość, ale z pisaniem szło jakoś niesporo. „Bellachini! — zawołał cesarz — to twoje pióro nie puszcza atramentu!“ Odpowiedziałem: „Najj. Panie! gdybyś raczył pisać to, co ja sam się ośmielę podyktować, z pewnością pokaże się z pióra atrament.“ Uśmiechnął się na to cesarz i rzekł: „No, no, niech i tak będzie. To już pan dyktuj co chcesz!“ Korzystając z téj szczęśliwéj inwitacyi, podyktowałem: „Bellachini od dzisiejszego dnia jest nadwornym magikiem JCMości cesarza niemieckiego.“ I w istocie do napisania tych słów znalazł się w piórze atrament. Cesarz, ubawiony widocznie tém „czarnoksięstwem“, podał mi świeżo napisany dekret mówiąc: „Mości Bellachini, co król pruski raz napisze, ma znaczenie na zawsze. Od dzisiaj jesteś pan mym nadwornym sztukmistrzem i możesz wszędzie używać tego tytułu. Za to wymagam tylko, ażebyś pan zawsze zaczarował moje troski, ilekroć wezwę pana do siebie.“

* **Smierć w płomieniach.** Jak opowiada Gołos, śpiewaczka panna Litz-Nowińska na scenie pskowskiéj niedawno znalazła okropną śmierć w płomieniach. Od lamp zajęły się na niéj suknie, a chociaż pospieszono zaraz na ratunek, nieszczęśliwa na drugi dzień z ran umarła.

* **Sensacyjną wiadomość** podaje bukaresztski dziennik Timpul. Donoszą mu z Turnu-Magurelli, że w tych dniach otruł się tam jeden z najdzielniejszych oficerów armii tureckiéj, szef sztabu jeneralnego armii Osmana baszy, Tewfik-bey, pamiętny czytelnikom z opisów scen, które poprzedziły kapitulacyą Plewny. Wówczas to Tewfik, wysłany przez rannego Osmana do linii moskiewskich dla podjęcia rokowań o kapitalacyą, ze wzruszenia i żalu nie umiał się zdobyć na odpowiedź na zadawane mu przez oficerów moskiewskich pytania i w końcu tyle się tylko od niego dowiedziano, że Osman jest ranny. Właśnie też los armii plewneńskiéj i przyjaciela jego, Osmana, miał popchnąć Tewfika do samobójstwa, która to wiadomość jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia, w tych dniach bowiem donoszono także, że Tewfik znajduje się przy rannym Osmanie.

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 12go stycznia, Arkadyusza m. Wschód słońca o godzinie 8 minut 8. Zachód o godzinie 4 minut 10.

Długość dnia 8 godzin 2 minuty.

Wypadki historyczne. 1280 Smierć Zawiszy Biskupa krakowskiego. — 1329 Smierć Jana Radlickiego Biskupa krakowskiego. — 1441 Hołd księcia Oświecimskiego i Zatorskiego. — 1815 Anglia przemawia za Polską do dworów północnych. — 1831 Moskale wkraczają w granice Kongresówki.

Ostatnie wiadomości.

Cetynia, 11 stycznia. Urzędownie donoszą, że twierdza Antiwari poddała się wczoraj o drugiéj godzinie księciu Nikicie na łaskę i niełaskę, z czego tu wielka panuje radość.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 stycznia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Treskow z żoną z Owińsk, Wendt z Pawłowa, Nasierowski z Oczkowic, Hulewicz z Młodziejewic, Sikorski z Prus Zachodnich, Nawrocki z Bożejewic, Holcer z Torunia, Toboll z Piły.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Szulczewski z Cichowa, Budzyński z Pakczyna, stud. mat. Mejer z Freibergu. stud. med. Laskowski z Wrocławia, stud. agr. Laskowski z Brzegu, Wittwer z Wielkiego Gaju, Bogacki z Sremu, Gaertig z Zakrzewa, Czochron z Gądek, pani Acheson z Opola, Jokisch z Czerlejna.

LOTERYA.

Berlin, dnia 10 stycznia 1878.

Przy dziś ukończoném ciągnieniu **trzeciéj klasy 157 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj** padły następujące wygrane:

1 wygrana 15,000 marek na nr. 41,174.
1 wygrana 1800 mrk. na nr. 67,046.
4 wygrane po 900 mrk. na nr. 5878, 25,426, 31,073 i 82,816.

— * **Dokuczliwy** i uporczywy katar, — a nawet dychawica, daje się najczęściej zupełnie usunąć zażywaniem przy każdym obiedzie i wieczerzy od 2 do 3 kapsułek smołowych Guyot'a; o prędko doznanej uldze, nie ma co mówić. Często tamuje rozwinięcie się zdeklarowanych suchot, a czasem je goi, bo nie dopuszcza pęknięcia wrzodów, gruczołów, a tem samem prędzej przyprowadza cierpiącego do zdrowia, aniżeli się nawet spodziewać można. Tak rozpowszechnione i tanie lekarstwo, bo koszt dzienny nie przenosi 10—20 fen. a każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, dla swej szybkiej skuteczności, samo z siebie się poleca; uwalnia nadto od zażywania różnych ziół, pastylków, syropów itd.

Oryginalne kapsułki Guyot'a mają na etykietach nazwisko wynalazcy trzema kolorami wydrukowane, na co uważać należy, ażeby się uchronić od naśladowanych. Kapsułki te są do nabycia w Poznaniu w aptece Elsnera jako też u G. Weisego w Nakle. (1231)

Dla abonentów Kuryera Pozn.

Dwa obrazy królowéj Jadwigi i króla Władysława Jagiełły w dużym formacie 48/62 centm. podług Bacciarellego, wykonane w zakładzie artystycznym A. Dzwonkowskiego w Warszawie, których cena wynosi **12 marek**, obn żamy dla abonentów Kuryera Poznańskiego na **5 marek**. Obrazy te, pysznie wykonane, przyozdobić mogą niejedno pomieszkanie a cena tychże nadzwyczaj niska. Obrazy te rozsyłamy przy nadesłaniu należytości zwinięte w rolkę bez uszkodzenia. (49)

Ekspedycya Kuryera Pozn.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 11 stycznia 1878.

Zyto, (za 20 ctr) — wypow. — ctr. cena wypow. —,—, na styczeń —,—, styczeń-luty —,—, luty-marzec marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz 10,000 litr., cena wypowiedziana 46,40 na liist. — grudz. —,— styczeń 46,40— luty 46,90 marzec 47.60 kwiecień — maj — kwiecień-maj 49,— marek.

Okowita w miejscu (bez beczki 46,— marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 11 stycznia 1878.	TOWAR. piękny		średni		pośled.	
Pszenica . . . . 50 kilogr.	10	10	9	—	8	40
Zyto	6	80	6	30	6	20
Jęczmień	7	80	7	20	7	—
Owies stary	7	50	6	50	6	10
Owies nowy	7	50	7	40	7	30
Groch do gotowania . .	6	90	6	80	6	70
Groch na paszę . . .	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	60	1	50	1	40
Wyka	6	15	6	—	5	90
Łubin żółty	5	30	5	20	5	—
Łubin niebieski . . .	4	85	4	75	4	60
Koniczyna czerwona . .	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 10 stycznia.

Siemie koniczyny, czerwone niezm., pośled. 29—34, średnie 37—41, piękne 44,50—47.50, najp. 49,50—51,50 m., białe wyżéj, pośl. 36—42, średnie 46—52 piękne 56—60, najp. 66—72 mrk.

Zyto: (za 2000 funt.), bez in.. wyp. —— cent. na upł. wypow. — stycz. 130,50 żąd., — płc. stycz.-luty 130,50 żąd., kwiec.-maj 134,50 żąd., maj-czerw. 136,50 żąd.

Pszenica: 196 żąd., kwie.-maj 204 żąd, wyp. —

Owies: 121 płc., kwiec.-maj 126 żąd., wyp. — c.

Oléj rzepiowy: bez in., wypowiedz. —— cent., w miejscu 72 żąd., stycz. 71,50 żąd., stycz.-luty 71,50 żąd., luty-marzec —,— żąd., kwiec.-maj 70,50 żąd., maj-czerw. 70,50 żąd.

Okowita: bez in., wypow. 10,000 litr., styczeń 47,50 płac., styczeń-luty 47,50 płac., luty-marzec — płc. kwiec.-maj 49,50 żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 10 stycznia 1878.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰
Pszenica biała nowa	20 20	19 90	21 —	20 50	19 20	17 90
„ żółta „	19 30	19 —	20 —	19 80	18 80	17 70
Zyto nowe	14 —	13 10	12 90	12 60	12 40	12 —
Jęczmień stary . . .	— —	— —	— —	— —	— —	— —
„ nowy . . .	16 30	15 60	15 10	14 60	14 30	13 50
Owies stary	— —	— —	— —	— —	— —	— —
„ nowy	13 80	13 40	13 10	12 60	12 20	11 80
Groch	17 —	16 30	15 80	14 90	14 40	13 80

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		p
Siemię lniane . . 100 kilogr.	25	50	23	—	2
Rzep zimowy	31	—	28	—	2
Rzepik zimowy	29	50	25	50	2
Rzepik latowy	30	—	26	—	2
Lnica	25	50	22	—	1

Ceny wypowiedziane na 11 stycznia: żyto 130 50 pszenica 196— m., jęczmień — m., owies 121.— rzep — m., oléj rzepiowy 71,50 m., okowita 47,50 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 100 ptc. tral. w miejscu — żąd. —, pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm. kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała wyżéj, 40—55—65 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil. 7—

Makuchy siem. niezm., za 50 kil. 8,70—

Łubin niżéj, żółty 9,20—10.20—11,20 mrk., 9.60—10.0—10,80 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 21—24—26 m

Perki: za miech (2 nowe szefle czyli 75 najl. 2,50—3,50 m, pośl. 2,—2,20 za szefel (75 funt 1,25—75 m., pośled. 1—1,10 m., za litr 0,03—0 05

Siano za 50 kil. 2,00—2,50 m.

Słoma 19,50—21,50 za kopę 600 kil.

Mąka stale. za 100 kil. Pszena 30,50—31,50 Rżanna piękna 21,75—22,75 marek. Rżanna średnia 21,25 marek. Osucie rżanne 9,80—10,50 marek. O pszenne 8 50—9,20 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 10 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		Wypow. żyta	
Kwiecień-maj	204,—	Wypow. okow.	
Maj-czerwiec	205,50		
Zyto spok.			
Styczeń	139,—		
Kwiecień-maj	142.—		
Maj-czerwiec	141,50		
Oléj rzep. spok.			
Grudzień	72 —		
Kwiec.-maj	71,80		
Okowita stale			
w miejscu	49,50		
Styczeń-luty	49.50		
Kwiec.-maj	51,60		
Maj-czerwiec	51.90		
Owies	—,—		
Grudzień	137,—		
	—,—		

Kapitał

Galicyany	10
Pr. pap. państ.	9
Poz. 4% list. z.	9
Poz. list. ren.	9
Austr. los 1860	10
Włochy	7
Amerykany	9
Turki	1
7½% Rumuń.	2
Pol. lik. l. zast.	5
Rosyj. bknot.	20
Sreb. rnt. aust.	5
Aus. akc. kred.	37
Koléj Państw	43
Lombardy	13

Szczecin, dnia 10 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		**Okowita** stale	
Wiosna	206.—	w miejscu	47
Maj-czerwiec	207,50	Styczeń	47
Zyto słabo		Wiosna	50
Wiosna	139,—	**Owies**	
Maj-czerwiec	138,50	Wiosna	—
Olej rzep. stale		**Petroleum**	12
Styczeń	72.	w miejscu	—
Kwiecień-maj	72 50		

Berlin, 10 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj .	15 60	L. z. ros. ziem. ks.	78
Prioritety .	71 —	Pols. 5% listy zast.	61
Kol. Mind. koléj . . .	87 —	Pozn. bank prowinc.	100
Reńska. koléj	104 25	Kwilecki Potocki . .	45
Górnoszląska.	119 —	Pozn. sprit. akc. . .	42
Austr. półn.-wsch. k.	185 50	Bank rzeszy n. . . .	150
Koléj Rudolfa	50 50	Diskont. udziały. . .	109
Austr. banknoty . .	170 25	Szląsk. stow. bank. .	78
Austr. renta złota. .	63 60	Centralb. f. Industr.	68
Ros. Ang. poż. 1871	80 —	Laurahütte zast. . .	68
— poż. prem. 1866.	146 90	Pozn. 4% list. . . .	94
Węg. asyg. skar 9%	97 —	Pozn. renta	—

Walne Zebranie
Towarzystwa Przemysłowego

odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia **14 bm.** o godzinie 8 wieczorem w własnym lokalu, na które szanownych członków zaprasza uprzejmie (58)

Dyrekcya.

Złote i srebrne zegarki kieszonkowe w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych. **Zegary stołowe** paryzkie, regulatory, budziki, zegary ścienne w najrozmaitszym gatunku (1762)

Katarynki do tańca!

w rozmaitych rozmiarach, jako też i **skrzynki same grające** najpiękniejsze melodye z „Halki“ opery narodowéj, tabakierki, albumy itd. poleca

W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu przy Wodnéj ul.

Wszelkie reparacye zegarków jako też instrumentów mechaniczno-muzycznych wykonują się tanio i pospiesznie.

Róg Wiedeńskiego placu i Wrocławskiéj ul.

A. HYRSZFELD

handel szkła przy ul. Wrocławskiéj 21

poleca:
kieliszki francuzkie tuzin od 5 marek,
kieliszki czeskie tuzin od 4 m. 75 fen.,
szklanki dubeltowe tuzin od 2 marek 80 fen.,
szklanki i kieliszki krajowe tuzin od 1 m. 20 fen.

prócz tego podejmuje:
oprawę obrazów w najnowsze ramy antykowe, brukselskie, kolońskie i berlińskie,
oszklenia całych budowli jak i wszelkie reparacye szklarskie,
oszklenia okien kościelnych.

Szanownéj polecamy nasz Publiczności

zakład fotograficzny

przez zdatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

(1820 Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Kolęda dla ludu polskiego
na rok pański 1878

9 arkuszy. 144 str. ścisłego druku. Zawiera 19 ślicznych staropolskich kolęd, 9 balad i legend Mickiewicza, Hołowińskiego, Morawskiego, „Błogosławioną“ Lenartowicza. 17 pieśni i gawęd, kilkanaście bajek i 51 przyśpiewek Lenartowicza. Egzemplarz **30** fen. franco 10 fen. Przy większych ilościach 20 egzemplarzy po **20** fen. Porto opłaca się. Nabyć można w

Eks. Orędownika w Poznaniu.

„Kolęda“ powinna się znajdować w każdym domu polskim. (45)

Ważne dla cierpiąc. na ból zębów!!
Antiodontalgina
J. W. Beck

Krople te usuwają niechybnie każdy ból zębów, jako też fluksye, zapobiegając przytém dalszemu psuciu zębów Flak. osobno 1 mrk.. w pudełeczku nr. I i II 1 mrk. 50 fen.

CAMPHON,

Balzam ten usuwa głuchotą, która nie pochodzi od urodzenia, jako też strzykania, szum i ciecz nieprzyjemną wypływającą z ucha Flak. 1 mrk

Balzam przeciw reumatyzmowi

Jedyny środek przynoszący ulgę cierpiącym na reumatyzm, podagrę i puchlinę. Flak. dostać można w aptece Elsnera i J. Sobeckiego w Poznaniu, w Wrocławiuu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauer Str. 24/25 i B. Fiebag ul. Fryderykowska 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Glacu u H. Friedemann, w Krotoszynie u P. Kuschke, w Środzie u Radziejewskiego. (2172)

Z powodu zupełnego uprzątnienia polecam **prawdz. heklowane szale,** jako też **szwajcarskie firanki tiulowe** po połowie ceny fabrycznéj. (57)

Falk Karpen

Stary Rynek 87.

ZDROWIE.

Dwutygodnik popularno-naukowy, poświęcony naukom przyrodniczym i hygienie, rozpoczął wychodzić w Warszawie. Prenumerata półroczna 6 marek, na prowincye z fr. przesyłką 7 marek. (32)

Prospekt i numer na okaz rozsyła na żądanie skład główny na W. Ks. Pozn. (32)

M. Leitgeber i Sp.

Dery na konie,
Dery do spania,
Dery do wozów,
Dery do podróży,
Dery na sanki,
Wojlaki,
Koce węgierskie,
Miechy gotowe
w każdymgatunku
poleca jak najtaniéj (2200)

S. Kantorowicz

Rynek 68, róg Nowéj ul.

Symphytum asperrimum,
najpożyteczniejsza roślina pastewna, do nabycia przez (61)

Manasse Werner
w Poznaniu.

Pączki

sztuka po 10 fenygów, — tuzin za markę, na wyraźne poprzednie zamówienia i po 5 fenygów — poleca od dzisiajszego trzy razy na dzień świeże cukiernia (2315

Ant. Pfitznera
przy Starym Rynku.

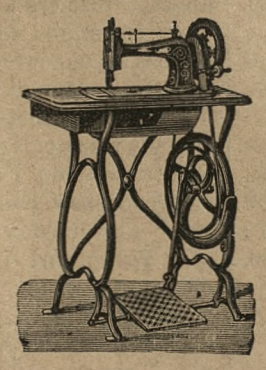

Szanownéj Publiczności miasta Poznania i W. Ks. Pozn. donoszę niniejszém uniżenie że tu przy **Podgórnéj ulicy nr. 14** ułożyłam na własny rachunek

handel machin do szycia

i polecam nowe ulepszone (126

Singer'a machiny familijne

kompletne po **108 mrk.,** jako też **Mansfeld machiny słupkowe, machiny słupkowe Howego, Cirkular-Elastic, cylindrowe Singe** po jak najtańszych cenach. Zezwala się na zaliczki a repar. wykonuje się prędko i dobrze.

Z poważaniem

ANNA SCHOLZ,

Podgórna ul. 14, dawniéj Wilhelm. ul. 25.

Krzyże, Kraty, (1589)

nagrobki
z piaskowca, marmuru i metalu, również
MADONNY i FIGURY ŚWIĘTYCH
poleca tanio **E. Klug,**
Poznań, Wrocławska ul. 33

Swieży astr. **kawior,** elbląskie **minogi,** ruskie **sardynki** i opiekane **śledzie** poleca handel (56)

J. Affeltowicz.

WĘGLE
kamienne

z najlepszych kopalń poleca c łemi wagonami jako też i poj dyńczo po nader umiarkowanyc cenach (155

M. Dziegieck

w Kościanie.

A. Spiro
księgarnia w Poz

naprzeciw zegaru po poleca po bajecznie nizk.
Syrokomla. Dramata. 2 za 25 sgr.
Syrokomla. Gawędy i (4 tomy) (4 tal.) za 1
Pol. Pacholę hetmańsk z rycinami (5 tal.) za
Obrazy historyczne da (22½ sgr.) 7½ sgr.
Wermonty — historya francuzkiéj (3 tal.) 25
Obraz dawn. Wielkopolsk
„ „ Małopols
„ „ Litwy 5
Wianek. Powieści dla 7½ sgr.

Nakładem czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.